

Podwyżka płac dla niektórych grup pracowników służby zdrowia

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Rządu w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych podjęło ostatnio decyzję w sprawie podwyższenia wynagrodzeń niektórych grup pracowników służby zdrowia. Podwyżką objęci zostali: niższy personel pomocniczo-lekarski (salowe, pomoc laboratoryjna, dezynfektorzy, kapielowi itp.) oraz pracownicy administracji i usługowi (personel kuchenny, obsługa łaźni, pralni itp.).

W celu utrzymania proporcji między uposażeniem salowych a przyuczonych i młodszych pielęgniarów została również podjęta decyzja w sprawie podwyższenia płac pielęgniarów najniższej zarabiających.

Równocześnie uregulowana została sprawa dodatków specjalnych.

Obecnie przygotowywana jest i w najbliższym czasie będzie rozpatrzona sprawa podwyższenia wynagrodzeń dla pracowników aptek.

Aleksander Matecki posłem PRL w Grecji

WARSZAWA (PAP)

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Aleksandra Mateckiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym PRL w Królestwie Grecji.

Ile to pogłowia... jeśli cielak ma dwie głowy

Czas: 4 czerwca br. Miejsce: zupełnie obojętne. Jeśli pozwolicie, może być np. Jankowo Dolne w pow. gnieźnieńskim. Tam właśnie znalazłem się w poniedziałek.

Skoro świt — rozlega się kołatanie do drzwi zagrody gospodarza Jana Ranki. To Edward Janicki i Zofia Adamska. Znajomi? Owszem, ale dziś urzędowo. Przeprowadzają spis rolny.

— Jablonie, grusze, śliwki — po ile drzew? — pyta E. Janicki.

— Dwa, trzy i pięć.

— Ile zboża?

— Wysiałem 10 cetnarów, to będą 3 hektary.

— A teraz pogłowia?

— 4 krowy, jałowka, no i cielak...

— To 4 krowy. A młodzieży?

— Właśnie, młodzieży? W rubryce spisowej pytanie dotyczy pogłowia. Cielak — jeden, ale z dwiema głowami. Więc ile to sztuk pogłowia?

W tajemnicy mogę zdradzić, że na to pytanie nie umiał odpowiedzieć nawet przewodniczący Prezydium miejscowej GRN (na zdjęciu drugi od prawej). Nie wiedziałem również i ja. Obyło się jednak bez kłopotu, bo cielak... w sam czas — zdechł.

Komisja spisowa podaje do następnej zagrody. Po co? M.in. po to, abyśmy w nowym roczniku statystycznym mogli doczytać się, że w sklepach było znacznie więcej krakowskiej i kotletów.

WIR

Zdjęcie: — K. Przychodźki



CITAS WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Rok XII Wydanie AB

Poznań, środa 6 VI 1956 r.

Nr 134 (3843)

Dostojny gość zwiedza stolicę Uroczyste przyjęcie w Radzie Państwa

**A. Zawadzki odznaczony
Wielką Wstęgą Orderu Królestwa Kambodży
— ks. Norodom Sihanouk
Orderem Odrodzenia Polski**

WARSZAWA (PAP)

W dniu 4 bm. J. K. W. książę Norodom Sihanouk w godzinach rannych wraz z towarzyszącymi mu osobistościami zwiedzał Warszawę.

Książę Norodom Sihanouk odbył blisko dwugodzinną przejażdżkę po Warszawie, zatrzymując się m.in. na Placu Konstytucji, Placu Zamkowym, Rynku Starego Miasta, przy pomniku ku czci bohaterów Getta, na Muranowie oraz na Stadionie Dziesięciolecia.

Następnie książę Norodom Sihanouk udał się do Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, gdzie dostojnego gościa powitał minister przemysłu motoryzacyjnego — Julian Tokarski. Goście zwiedzili większość działów fabryki, interesując się szczególnie niektórymi etapami produkcji i montażu samochodów.

Młoda przedstawicielka załogi — Grażyna Boguszewska wręczyła ks.

Norodom Sihanoukowi wianankę kwiatów.

W godzinach wieczornych w dniu 4 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wydał przyjęcie na cześć Jego Królewskiej Wysokości ks. Norodom Sihanouka.

Na przyjęcie przybyli osobistości towarzyszące ks. Norodom Sihanoukowi.

Ze strony polskiej obecni byli: Józef Cyrankiewicz, Franciszek Jóźwiak-Witold, Zenon Nowak, Konstanty Rokossowski, Roman Zambrowski, Adam Rapacki, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, — marszałek Sejmu Jan Dembowski, wiceprezisi Rady Ministrów — Tadeusz Gede i Piotr Jaroszewicz, sekretarz Rady Państwa — Stanisław Skrzyszewski oraz członkowie Rady Państwa.

Dekoracji przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego Wielką Wstęgą Orderu Królewskiego Kambodży nadanego mu przez J. K. M. króla Kambodży Norodom Suramarita dla zadookumentowania zacieśniania się stosunków przyjaźni między Kambodżą a Polską — dokonał J. K. W. ks. Norodom Sihanouk.

Ks. Norodom Sihanouk wręczył także Aleksandrowi Zawadzkiemu jako dar osobisty misternie rzeźbioną wazę srebrną — dzieło rąk złotników Kambodży.

W czasie uroczystości przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki oświadczył, że Rada Państwa PRL powzięła uchwałę o nadaniu Orderu Odrodzenia Polski I klasy J. K. W. królowi Kambodży — Norodom Suramaritowi oraz J. K. W. ks. Norodom Sihanoukowi.

Tragiczna śmierć 9-osobowego orszaku weselnego

LONDYN (PAP)

Tragiczna katastrofa samochodowa wydarzyła się w niedzielę w Anglii pogrążając w żalobie mieszkańców niewielkiej miejscowości Fence w pobliżu Sheffield. Ciepłota, którą wracała ze ślubu młoda para wraz ze swymi rodzinami zderzyła się z autobusem wycieczkowym wiozącym 33 osoby. Wszyscy pasażerowie ciężarówki w hełmie 9 osób zginęli na miejscu. Ubrania ofiar tragicznej katastrofy pokryte były jeszcze różnobarwnymi confettii i ziarnkami ryżu, którymi zwyciężaję angielskim obyspuje się orszak ślubny, wychodzący z kościoła. Zwłoki młodej małżonki znaleziono z zaciętym w rękę bukietem ślubnym. Spośród pasażerów autobusu 5 osób i kierowca odnieśli ciężkie rany.

Cena 20 gr

W Hołdzie pamięci 30.000 Polaków

pomordowanych w Mauthausen

Odsłonięcie pomnika ufundowanego przez rząd PRL

WIEDEN (PAP)

Na terenie b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen (Austria) odbyły się w dniu 3 bm. uroczystości zorganizowane z okazji 11 rocznicy wyzwolenia obozu. W dniu tym odbyło się również na terenie obozu odsłonięcie pomnika ufundowanego przez rząd PRL dla uczczenia pamięci więźniów Polaków, którzy zginęli w Mauthausen.

Ulice obozu, położonego na wyniosłym wzgórzu naddunajskim, rozbrzmiewały wielogłosnym gwarem.

Wzdłuż głównej ulicy wiodącej do obozu znajdują się pomniki ufundowane dla uczczenia pamięci poległych tu więźniów przez rządy ZSRR, Francji i Włoch. Na strzelistych masztach powiewają flagi

państw, których obywatele więzieni byli w Mauthausen.

Coraz liczniejszy tłum wypełniał plac apelowy i ulice obozowe.

O godzinie 11 rozpoczynają się uroczystości. Orkiestra policji wie deńskiej gra hymn polski. Do ustawionego na tarasie u stóp pomnika mikrofonu podchodzi przewodniczący delegacji Rady Naczelnej ZBOWID minister Kazimierz Mijal, by przed odsłonięciem pomnika wygłosić przemówienie.

Następuje uroczysta chwila odsłonięcia pomnika. Orkiestra gra marsza żałobnego Chopina. Odsłonięcia dokonuje minister Kazimierz Mijal.

Opadająca zasłona ukazuje wielką płytę piaszczystą, na której wyryty jest napis: „W HOŁDZIE PATRIOTOM POLSKIM, POMORDOWANYM PRZEZ HITLEROWCÓW W 1939-1945 — RZĄD POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ”.

Do płyty odsłoniętego pomnika zbliżają się delegacje z wieniami. Jako pierwsi składają wieniec w imieniu PRL minister Kazimierz Mijal i wiceminister Lucjan Motyka.

Wieniec stał się manifestacją przyjaźni i walki o wolność narodów, bezpieczeństwa, wolność człowieka i pokój.

W 100 rocznicę śmierci

Uroczysty wieczór ku czci Heinego

WARSZAWA (PAP)

W bieżącym roku cała postępową ludzkość obchodzi — w związku z apelem Światowej Rady Pokoju — setną rocznicę śmierci wielkiego poety niemieckiego — Henrika Heinego. Z okazji tej rocznicy, 4 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty wieczór zorganizowany przez Polski Komitet Obrońców Pokoju.

Wśród publiczności znajdowali się członkowie 10-osobowej delegacji niemieckiej, przybyłej specjalnie do Warszawy na uroczystości ku czci Heinego.

Po zwycięstwie nad Finlandią Polki w półfinale Dzisiaj gramy z ZSRR

Na mistrzostwach Europy w koszykówce kobiet reprezentacja Polski rozegrała 4 bm. trzecie spotkanie eliminacyjne. Polki pokonały w nim Finlandię 76:47 (29:20). Drużyna nasza wystąpiła w rezerwowym składzie.

W pierwszej połowie meczu reprezentantki polski rozily niecelnością strzałów. W tym okresie Finki, mimo słabego wyszkolenia technicznego, potrafiły nawiązać równorzędną walkę. Po przerwie drużyna polska wzmacnia tempo gry, przejmując inicjatywę i celnie strzelając odnosi zdecydowane zwycięstwo.

Najwięcej punktów dla zespołu polskiego zdobyła Migula — 19 i Chłodzińska — 16.

W dalszych meczach eliminacyjnych rozegranych w poniedziałek uzyskano następujące wyniki: Francja — NRF 54:29 (31:15), Austria — Szwajcaria 69:29 (32:14), CSR — Szkocja 113:32 (69:9).

W I grupie półfinałowej walczą o miejsca od 1 do 8: CSR, Bułgaria, Francja i Austria, a w grupie II: ZSRR, Węgry, Polska i Włochy.

Dzisiaj gramy ze Związkiem Radzieckim.

Belgowie wygrali I etap wyścigu Dookoła Warmii i Mazur

Pierwszy etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego Dookoła Warmii i Mazur długości 126 km z Olsztyna do Działdowa zakończył się pięknym sukcesem Belgów, którzy zwyciężyli w klasyfikacji zespołowej w czasie 10:39.32 i wszyscy przyjechali na metę w pierwszym dziesiątku. Zwyciężył najmłodszy w drużynie gość 20-letni Patteuw — 3:32.38 przed swoimi rodakami: Huyskenssem — 3:32.39 i Dielemanem — 3:32.40. 5 bm. kolarze wystartowali do następnego etapu; długości 233 km z Mławy do Białegostoku.

Klasyfikacja drużynowa

1. Belgia	10:39.32
2. CWKS II	10:45.05
3. Gwardia I	10:45.05
4. CRZZ	10:46.10
5. CWKS I	10:47.15

Pierwszy dzień procesu Kosickiego i s-ki

Za pieniądze i kolacyjki załatwiali przydziały mieszkań

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu, rozpoczął się 4 bm. proces przeciwko byłym pracownikom Wydziału Kwaterunkowego H. Kosickiemu i J. Majerowi oraz st. inspektorowi Zjednoczenia Robót Inżynierskich W. Leonhardowi, b. zastępcy przewodniczącego WKŁ Stef. Topolskiemu, B. Sławińskiemu i J. Derze, oskarżonym o łamanie praworządności, branie łapówek, przydzielanie mieszkań poza planem, oraz legalizowanie bezprawia.

W pierwszym dniu rozprawy sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Jako pierwszy zeznawał Wolfgang Leonhard. Zaprzecza on zarzutom postawionym mu w akcie oskarżenia. Nie załatwiał on nikomu spraw mieszkaniowych w Wydziale Kwaterunkowym ani w WKŁ, a tylko... informował się jak należy w danym wypadku postąpić. Nigdy też nie odbierał pieniędzy za załatwienie jakiegokolwiek sprawy — owszem, przyjął poczęstunek w jednym z

poznajskich lokali. Pieniądze przyjmował — do rozdarcia — przeznaczone one jednak były na remonty mieszkań. To zaś, że do remontów nie dochodziło, to już nie jego wina. „Pożyczonych” pieniędzy nie zwracał, bo właściciel o nie się nie upominał — widocznie ich nie potrzebował — konkluduje ze spokojem oskarżony.

Ponieważ wiele faktów Leonhard „nie pamięta”, inne przedstawia w odmiennej wersji, przewodniczący odczytuje zeznania oskarżonych złożone w śledztwie.

Przewodniczący: — Dlaczego obecne zeznania oskarżonego stoją w sprzeczności ze złożonymi w śledztwie?

Oskarżony: — Odpowiadałem ściśle na stawiane pytania. Nie wiem jak to się stało — po prostu zupełnie zbaramiałem.

Brakiem pamięci, pożyczkami i remontami nigdy nie przeprowadzonymi usłudze osk. Leonhard zasłonił się przed odpowiedzialnością za popełnione czyny. Nie potrafił Sądowi wytłumaczyć rozbieżności zeznań wyjaśniając, że nie, że protokołowano nie to co on zeznawał, albo że w śledztwie tak zeznawał... aby nie przedłużać śledztwa.

W istocie Leonhard chętnie poddawał się platnych interwencji w Wydziale Kwaterunkowym, którego kierownikiem był przecież jego przyjaciel — Kosicki.

Prokurator: Czym oskarżony tłumaczy fakt, że Radomski zwrócił się z prośbą o interwencję właśnie do oskarżonego?

Osk.: Bo Radomski wiedział, że mam szerokie znajomości.

Prok.: Jaki był cel wizytówki polecającej oskarżonego do kier. Kosickiego?

Osk.: Chodziło... o wyjaśnienie, jak w konkretnym wypadku postąpić.

Prok.: Czy zdaniem oskarżonego treść listu polecającego nie przeczy tłumaczeniom podanym Sądowi? (Treść listu: „Kochany Henni, skieruję do Ciebie mojego przyjaciela Radomskiego z prośbą, abyś go wysłuchał i mu pomógł”).

Osk.: Bilet pisałem „na kolanie” — dlatego może wypisałem nie tak jak było trzeba.

Po przesłuchaniu osk. Leonharda Sąd przerwał postępowanie pierwszego dnia. Dzisiaj w dalszym ciągu będzie zeznawał Leonhard oraz pozostali oskarżeni.

Po nikczemnym mordzie w Nowym Jorku

Depesze kondolencyjne z Polski

Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich wystosował depeszę kondolencyjną do redakcji wychodzącego w Detroit demokratycznego tygodnika „Głos Ludowy”. W depeszy czytamy m. in.:

„Zostaliśmy do głębi wstrząśnięci wiadomością o nikczemnym zamordowaniu zasłużonych działaczy Polonii Amerykańskiej — redaktora naczelnego „Głosu Ludowego” Tomasza Dąbrowskiego oraz działacza związkowego — Franka Grodzkiego.

Składając hołd pamięci zamordowanych, przesyłamy w imieniu dziennikarzy polskich Wam i pogrążonym w ból rodzinom wyrazy naszego głębokiego i szczerzego współczucia.”

Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia” przesyła depeszę kondolencyjną do Klubu „Polonia” w Nowym Jorku.

Depesze kondolencyjne do redakcji „Głosu Ludowego” i Klubu „Polonia” w Nowym Jorku wysłali również: Centralna Rada Związków Zawodowych, szereg dzienników stołecznych i prowincjonalnych, m. in. redakcja „Głosu Wielkopolskiego”.

Oficjalne rozmowy radziecko-jugosłowiańskie rozpoczęły się na Kremlu

MOSKWA (PAP)

Wczoraj o godzinie 10 czasu moskiewskiego rozpoczęły się na Kremlu pierwsze oficjalne rozmowy polityczne między prezydentem Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, marszałkiem J. Broz-Tito i towarzyszącymi mu przedstawicielami rządu Jugosławii a radzieckimi mężami stanu. Jak podaje korespondent PAP w Moskwie, prezydent

Rada Bezpieczeństwa zaaprobowala wyniki misji Hammarskjold na Bliskim Wschodzie

NUWY JORK (PAP)

W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym jedynomyślnie uchwalono rezolucję brytyjską, wyrażającą podziękowanie sekretarzowi generalnemu ONZ — Hammarskjöldowi za jego wysiłki, poczynione w celu zapewnienia pokoju na Bliskim Wschodzie. Rezolucja wyraża także nadzieję, że Hammarskjöld nie zaprzestanie swej misji dobrej woli.

Ponadto rezolucja wzywa szefa Komisji Rozjemczej ONZ w Palestynie — gen. Burnsa, aby usiłował zapewnić przestrzeganie układu w sprawie zawieszenia broni i informował Radę Bezpieczeństwa o każdym wypadku pogwałcenia tego układu.

Wyrok na współnikach Berii w Azerbejdżanie wykonany

JAK donosi szereg agencji, azerbejdżański dziennik „Bakiskij Raboczyj” opublikował wiadomość o egzekucji byłego premiera Azerbejdżanu Mir Jafara Abbasowicz Bagierowa oraz jego trzech współników. Egzekucja dokonana została w wyniku procesu, który odbył się w Baku w dniach od 12 do 15 kwietnia br. Dwóch pozostałych współników Bagierowa zostało skazanych na karę po 25 lat więzienia.

Wraz z Bagierowem rozstrzelani zostali T. M. Boroszczew, H. I. Grigorjan i R. A. Markarian. Karę 25 lat więzienia otrzymali S. F. Jemieljanow i A. S. Atakiszew. Skazani na karę śmierci wystosowali do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR prośbę o łaskę, która została odrzucona.

„Bakiskij Raboczyj” stwierdza, że Bagierow orientował się doskonale w zbrodniczej działalności Berii i współdziałał z nim oraz innymi oskarżonymi, montując intrygi przeciwko wybitnemu działaczowi partii komunistycznej i rządu radzieckiego Ordżonikidze, m. in. zmuszając aresztowane osoby do fałszywych zeznań przeciwko Ordżonikidze.

Komunikat wymienia szereg wybitnych działaczy partyjnych i osobistości rządowych Azerbejdżanu, które zostały „fałszywie oskarżone o ciężkie zbrodnie antypaństwowe i następnie zamordowane”. Osobistości te są obecnie rehabilitowane.

Dementi Watykanu

RZYM (PAP)

Na łamach „Corriere Della Sera” ukazało się dementi Watykanu w sprawie wiadomości opublikowanej przez dziennik „La Stampa”. Dziennik ten utrzymywał, że papież miał sprzeciwić się podróży premiera Segniego i ministra spraw zagranicznych Martino do Moskwy, ponieważ nie chciał, aby następnie N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow przybyli do Rzymu.



MOSKWA. — W dniu 4 czerwca br. w Moskwie nastąpiło otwarcie Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej oraz mieszczącej się na jej terenie Wszechzwiązkowej Wystawy Przemysłowej. W 20 pawilonach oraz na terenach otwartych wystawiono około tysiąca różnego rodzaju maszyn i obrabiarek, blisko 3 tysiące najrozmaitszych przyrządów oraz setki modeli maszyn i urządzeń.

PEKIN. — W pierwszej chińskiej fabryce samochodów w Chang-Ćunnie wyprodukowano próbną partię 95-konnych silników spalinowych.

PARYŻ. — Pierwszy francuski odrzutowy samolot pasażerski odbył pomyślnie lot próbny na trasie Paryż — Alger — Paryż. Trasę tę nowy dwumotorowy odrzutowiec „Caravelle” przebył w 5 godzin i 20 minut.

NUWY JORK. — Naukowcy amerykańscy oznajmili, że ustalona przez nich za pomocą fal radiowych temperatura powłoki z chmur, okalającej planetę Venus, wynosi 220 stopni Fahrenheitów (105 stopni Celsjusza). Wyniki badań wykluczają myśl o możliwości życia na Venus.

DELHI. — W pobliżu wybrzeży Pakistanu Wschodniego zatonał statek pasażerski. Zginęło 172 pasażerów i 38 członków załogi. Przyczyną zatonięcia był sztorm.

PARYŻ. — W poniedziałek po południu do portu w Tulonie zawinął krążownik „Helli”, na którego pokładzie przybyła do Francji grecka para królewska.

Wyniki rozmów Mollet - Adenauer

Dążenie do powszechnego rozbrojenia przy jednoczesnej rozbudowie NATO (?) Przyłączenie Zagłębia Saary do NRF

PARYŻ (PAP)

W poniedziałek w późnych godzinach nocnych zakończyły się w Luksemburgu rozmowy między premierem Francji — Guyem Molletem a kanclerzem Niemieckiej Republiki Federalnej — Adenauerelem.

Komunikat, ogłoszony na zakończenie rozmów stwierdza, iż szefowie obu rządów dokonali wymiany poglądów na sytuację międzynarodową i podkreślili konieczność rozbudowy paktu północno-atlantycznego.

notatnik jugosłowiański (12)

Ostatnia kartka

Polskie „do widzenia” przeplatane się z serbskim „do widzenia”. Podnosimy kolnierze i wychodzimy z poczekalni na lśniącej od... deszczu płytce lotniska.

— Gdzie Vlado? Co jest z Voldem? Nie pożegnaliśmy go... — Każdy z nas, choć innymi słowami, wyraża tę samą troskę.

Rzeczywiście. Nasz niestrudzony przyjaciel i opiekun w czasie jugosłowiańskiej wędrówki — Vlado Mihaljević — gdzieś się „zawieruszył”.

Już podchodzimy do schodków, już mamy wejść do wnętrza LOT-owskiego „ptaka”.

Jest! Biegnie Vlado! Serdeczne uściski. Cóż mu powiedzieć na pożegnanie?

Dymisja U Nu

LONDYN (PAP)

Premier Burny — U Nu podał się do dymisji.

W czasie konferencji prasowej, na której U Nu oznajmił swą decyzję, wymienił on jako swego na stopce, ministra obrony — U Ba Swe.

U Nu oświadczył, że zamierza poświęcić się całkowicie sprawie reorganizacji swego stronnictwa „An tyfasystowskiej Ligi Wolności Ludu”.

— Dobrze nam było u Was, Vlado. Dobrze nam było z Tobą, bracie.

Vlado jest wzruszony.

My też. Podwójnie. Wchodzącym przecież na pokład polskiego samolotu, kawalek kraju...

Vlado stoi na deszczu. Samolot roluje na pole startowe.

Do widzenia!

I tak nadeszła chwila podsumowania wrażeń. Choćby nawet na gorąco, bez posilkowania się stołem przeróżnych wydawnictw, którymi obdarzali nas jugosłowiańscy gospodarze. Wrażenie więc jak najbardziej osobiste, jakkolwiek na pewno nie pełne, nie noszących piętna oceny. Zresztą — za wszelkie na nią, nie wystarczy osiemnastu dni błyskawicznej podróży, nie wystarczy licznych interesujących rozmów, zetknięć z ludźmi Federacyjnej Jugosławii, z jej życiem.

Znacie wszyscy te chwile, gdy po latach przerwanym kontaktom spotyka się przyjaciela. Powitanie ma wówczas w sobie coś z bacznej obserwacji, coś z niepokoju i coś z tłumionej serdeczności zarazem.

Nie chcę używać wielkich słów, ale gdy siedmiu polskich dziennikarzy na betonie aerodromu w Żemunie (belgradzkie Okęcie) ścisła dłoń witających ich dziennikarzy jugosłowiańskich — mimo woli jakos, wielkie słowa na myśl przychodziły i rodziło się wrażenie spotkania po latach z kimś bliskim.

Wrażenie to towarzyszyło nam przez cały, blisko trzytygodniowy okres pobytu w Jugosławii, na początku każdej rozmowy — czy to z wysokim dostojnikiem w Belgradzie, czy ze skromnym sekretarzem organizacji Związku Komunistów w hucie szkła w Skopje, czy wreszcie z rozważnym, pełnym godności członkiem załogi w Ruskim Krsturze.

Towarzyszyło nam ono także wówczas, gdy pedząc samochody zatrzymywały się w malowniczym, rzekibys raijskim, zakątku Gór Dinarских, Alp Julijskich, czy wybrzeża Adriatyki, by siedmiu Polaków chwilą skupienia mogło ucieść pamięć poległych w tym miejscu bojowników o wolność.

Nie można oddzielać spotkań z żywymi ludźmi od zetknięć z przeszłością. Z niej, z bohater-skiej przeszłości narodów, mas pracujących Jugosławii i ich awangardy — Komunistycznej

Z KRAJU

BUDUJEMY Z ZUZŁOBOTONU

Pierwszych kilkanaście 2-rodzinnych domów, wykonanych z żużla betonu, oddano do użytku w PGR Zjednoczenie Koźuchów w woj. zielonogórskim. Domy te posiadają liczne zalety i są przede wszystkim tanie. Jeszcze w tym roku Zjednoczenie Koźuchów wprowadzi zastosowanie żużlobetonu na szerszą skalę, budując przeszło 26 nowych domów tego typu.

KLINICZNE OŚRODKI

Istniejące we wszystkich uzdrowiskach Dolnego Śląska kliniczne ośrodki naukowe, styczą się już poważnym dorobkiem naukowym. Duże znaczenie odgrywa tu m. in. prace, prowadzone w Cieplicach przez zespół Kliniki Ortopedycznej Poznańskiej A. M. Klinika poznańska prowadzi tu doświadczenia w dziedzinie leczenia rehabilitacyjnego osób, które doznały porażenia kończyn w następstwie złamań kręgosłupa.

RUCH W ZAKOPANEM

W Zakopanem już od dawna nie notowano tak ożywionego ruchu turystycznego. W ciągu czterech tylko dni od 31 V do 3 VI br. Tatrę po stronie polskiej zwiedziło ponad 3 tysiące osób. W tym samym czasie do Tatr Słowackich udało się ponad 650 turystów.

NUWY TYP WOZU

Załoga Braniejskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Ornie, woj. olsztyńskie, przystąpiła do produkcji nowego dwukonnego wozu gospodarskiego o nośności do 1,5 tony. Nowe wozy będą rozprowadzane poprzez Gs-y wśród chłopów. Cena — 2.950 — zł.

WILKI GRASUJĄ

W lasach karpacczych pojawiły się liczne stada wilków, które wyrządzają znaczne szkody wśród zwierząt polowej, a nawet napadają na owce pasące się na halach. Liczba wilków, według orientacyjnych obliczeń, dochodzi do 200 sztuk. W I kwartale br. wilki zagryzły w rejonach pogranicza około 20 jeleni, ponad 200 sarn i ok. 150 dzików.

Partii Jugosławii, z krwi i znoju żołnierzy partyzantki, którą dowodził Józef Broz-Tito, z ogromnych ofiar narodów Serbii, Chorwacji, Słowenii, Bośni i Hercegowiny, Macedonii i Czarnogóry — wyrósł dzień dzisiejszej Federacyjnej Republiki.

Za tę spuściznę walki, za jej owoce, za przyszłość ludu — odpowiedzialność spada dziś na żywych, spada na Związek Komunistów Jugosławii przede wszystkim.

Pomyślcie: czyż my, Polacy, nie dźwigamy na swych barkach tej samej odpowiedzialności za losy naszej Ojczyzny?

I w tym właśnie — we wspólnotę walki o wolność, we wspólne dążenie do tego samego celu, do zbudowania socjalizmu — tkwi największa siła więzów łączących nasze narody.

Prawda — ścieżki nasze są różne. W innych też warunkach toczyły narody Jugosławii walkę z okupantem, w innych warunkach znalazła się Federacyjna Republika w okresie minionych 11 lat. A przecież...

Jugosławia, JAK MY, przeszła ciężki okres odbudowy ze zniszczeń wojennych, spustoszeń dokonywanych przez włoskich faszystów i hitlerowskich zbirów z szatańską perfidią.

Jugosławia, JAK MY, po okresie odbudowy, kosztem wielu wyrzeczonych przystąpiła do forsownej industrializacji, dla stworzenia materialnych podstaw równomiernego rozwoju całego kraju, podstaw nieustannego wzrostu poziomu życia ludności.

Jugosławia, JAK MY, ze względu na napiętą sytuację międzynarodową, była zmuszona do szybkiej rozbudowy przemysłu obronnego, wyposażenia armii w broń niezbędną dla obrony granic, zabezpieczenia niepodległości kraju.

I — wreszcie — Jugosławia, JAK MY, stanęła w rezultacie obecnie przed problemem możliwie najszybszego zmniejszenia dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa.

Oto nurt, wspólny dla wszystkich wyzwolonych z jarzma kapitału narodów, które swe zdobycze chcą wzmocnić, oprzeć na trwałych fundamentach.

Nie zapominajmy jednak, że w tym niezwykle trudnym okresie towarzysze jugosłowiańscy nie mogli liczyć na bezinteresowną pomoc, na korzystne transakcje z bratnimi krajami, zew tym kilkuletnim okresie Federacyjna Republika zmuszona była przyjąć pomoc na ciężkich, niekorzystnych warunkach, czego skutki można dostrzec w Jugosławii nawet w trakcie powierzchniowych obserwacji.

A przecież nie chodziło o pomoc materialną tylko...

Trudno ukrywać, że ilekroć rozmowa zaważyła o te szczególne niedawnej przeszłości — nasi jugosłowiańscy rozmówcy, choć bardzo ogólnie, dawali wyraz swej gorczy. I trzeba dodać, że każdy z naszych rozmówców podkreślał ze szczególną siłą, iż niezbędne jest odnowienie więzi między naszymi narodami W OPARCIU O TO, CO NAS ŁĄCZY. żaden bowiem marksista nie może twierdzić, że nie popełnia błędów, ale żaden też nie powinien popełniać błędów nie do naprawienia.

„Nie idealizujemy naszych osiągnięć — mawiali zgodnie nasi rozmówcy. — Nie twierdzimy też, że wszystko rozwiązaliśmy najlepiej. Staraliśmy się po prostu w konkretnych sytuacjach szukać rozwiązań, naszym zdaniem, odpowiednich do naszych konkretnych warunków”.

Przemila stewardessa wyszła z kabiny pilotów i poinformowała krótko: — Minęliśmy granicę Polski...

Od chwili, gdy uszy moich dobiegły te słowa, wciąż jak powracająca fala, wraca wypowiedziana przez kogoś w Belgradzie myśl...

„Trzeba nam zacieśnienia więzi. Trzeba nam szukać praktycznych dróg zbliżenia...”

Myślę, że tą właśnie myślą można zamknąć jugosłowiański notatnik.

Józef KONECKI

Ile razy grozi mi jakieś niebezpieczeństwo, chwytam za pióro i piszę do „Głosu”, który tak skutecznie broni naszych interesów. Więć i teraz...

SOS! Ratujcie nasze... kuchnie! Giniemy z powodu braku... gazu do gotowania, który pojawia się tylko, jak dobry duch, w nocy. Starania w Gazowni dawno poczyniłyśmy, należność zapłacono. Co z tego, kiedy fachowców do przecyzczania rur od kilku tygodni wypatrujemy na próżno. Co mają począć matki z niemowlętami i my wszyscy pozabawieni przez cały dzień gazu? Dlaczego ciśniecie jest tak słabe? SOS! Ratujcie!

Joanna Lewandowska
Poznań,
ul. Kościuszki 34, m. 3

Sakoda, że w tym domu nie mieszka nikt z Gazowni. Na pewno już by rury przecyzczono...

Jezioru Maltańskiemu przybyły od maja dodatkowe „urozniczenia”. Mieszkańcy okolic jeziora oraz niedzielnicy wycieczkowie z całego Poznania widocznie tak są spragnieni hałasu, że każdej niedzieli idą nad Małą Słuchaczkę, gdzie słyszą warkoty silników silazgaczy. Na przykład w sobotę, 16 maja, trening odbywał się od 8 rano do zmroku. Jestem w rejonie Śródków lekarzem i często słyszę skargi pacjentów na ten warkot. Rozumiem treningi, ale czy nie można by wybrać miejsc mniej zabudowanych i nie walczyć z ludziami cały dzień.

Edmund Chardas

Gdyby tym hałasującym puścić w dym tylko przez tydzień taki ryczący motor, na pewno zrozumieliby, że nerwy to jednak nie postronki.

Niedawno jechałam rano przed 8szą z Poznania do Gniezna. Po wejściu do przedziału musiałam zaraz wyjść na peron, żeby znaleźć papier do... oczyszczenia ławek. Popielniczki pozapychane niedopałkami i papierkami. Czy nie należałoby pomyśleć o jakichś koszykach na śmiecie w wagonach?

K. Poznań

Należałoby. Przynajmniej żeby odkurzyć ławkę, nie musiałby człowiek szukać gazet po peronach. Papier byłby na miejscu...

W jednym z numerów „Życia Literackiego” przeczytałam notatkę, która jest bezpośrednią przyczyną napisania tego listu. W dziale „Wiadomości z kraju” dowiadujemy się, że:

„Mieszkańcy wsi Dołęga pow. Brzesko, woj. krakowskie — urzędywistni z własnych środków myśli ozdobiła swą wsi pomnikiem Mickiewicza. Pomnik (popiersie na wysokiej kolumnie) został ostatnio odsłonięty.”

Jestem zaskoczony tym, że

Komisja rozjemcza

Należy dobrze pamiętać, że pracownik przedsiębiorstwa uspołecznionego, nie zajmujący stanowiska kierowniczego, a roszczeniowy wobec przedsiębiorstwa, może dochodzić do sądu, lecz do sądu sądownego, a nie do komisji rozjemczej. Jeżeli pracownik w niewiedzy swej wystąpi do sądu, to może w ogóle utracić możliwość dochodzenia swego roszczenia.

Wynika to z orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie, w której pracownik, domagający się odszkodowania w związku z rozwiązaniem umowy o pracę, wystąpił do sądu powiatowego, a nie do komisji rozjemczej.

Sąd powiatowy, uznawszy, że droga sądowa jest w sprawie niedopuszczalna, odrzucił skargę (popełnił błąd). Odwołując się do sądu wojewódzkiego, zainteresowany pracownik wyraził pogląd, że sąd powiatowy nie miał prawa odrzucenia skargi, a więc uznał ją za niebyłą, lecz powinien był przekazać ją właściwej sądowniczej komisji rozjemczej.

Powstała w ten sposób kwestia prawna rozstrzygnięta Sądem Najwyższym w następujący sposób:

Ponieważ sądownicze komisje rozjemcze są zasadniczo (przewidywane są pewne wyjątki), wyłącznie właściwe do rozpoznawania sporów, wynikających ze stosunków pracy w przedsiębiorstwach uspołecznionych, przeto droga sądowa jest dla takich sporów niedopuszczalna. A skoro tak jest, to zgodnie z obowiązującymi przepisami z zakresu postępowania sądowego, odpowiednia skarga (popełnił błąd) wniesiona do sądu, ulega odrzuceniu i sąd nie może przekazać jej do rozpoznania komisji rozjemczej.

Przedstawione orzeczenie Sądu Najwyższego ma doniosłe znaczenie praktyczne dla pracowników

dotychczas wszyscy i wszędzie umiemy uczyć Mickiewicza, tylko nie my. Poznaniacy, którzy ostatecznie mielibyśmy ku temu szczególne prawo a nawet obowiązek. Rok Mickiewiczowski został zakończony. Wszędzie odbywały się wielkie uroczystości na cześć Wieszcza. Poznań zaś przez cały czas drzemał lub prawie drzemał. Zapowiadano, że w lutym br. odbędą się wielkie uroczystości Mickiewiczowskie w Wielkopolsce, że jedno cześnie dokona się założenia

przedsiębiorstwa uspołecznionych, pragnących dochodzić swych roszczeń przeciwko zakładowi pracy, w którym są oni lub byli zatrudnieni.

Skoro bowiem wadliwie wniesiona do sądu skarga nie ulega przekazaniu do komisji rozjemczej, to zainteresowany pracownik — po odrzuceniu skargi przez sąd, musi na nowo wystąpić do właściwej komisji rozjemczej. Tymczasem dekretem o zakładowych komisjach rozjemczych przewiduje, że wniosek o rozpoznanie sporu przez komisję rozjemczą może być skutecznie zgłoszony tylko w określonym terminie. Na przykład, w sprawach o rozwiązanie stosunku pracy (jak właśnie w przedstawionym wypadku) — w ciągu dwóch tygodni od dnia, w którym pracownik otrzymał zawiadomienie o wypowiedzeniu pracy lub o niezwłocznym rozwiązaniu stosunku pracy.

Jeżeli przeto pracownik wadliwie wystąpił do sądu i, oczywiście, do piero po pewnym czasie skarga jego została odrzucona, to wobec utraty przewidzianego przez prawo terminu do złożenia wniosku do komisji rozjemczej, zainteresowany pracownik nie ma w ogóle możliwości dochodzenia swego roszczenia.

Wprawdzie wytworzone w tym stanie rzeczy położenie, nie jest beznadziejne, bo dekretem o zakładowych komisjach rozjemczych stanowili, że „z przyczyn uzasadnionych szczególnymi okolicznościami”, zakładowa komisja rozjemcza może uwzględnić spóźnione zgłoszenie wniosku. No, ale widzi, że musi zachodzić „szczególna” okoliczność usprawiedliwiająca opóźnienie, a nie zawsze komisja rozjemcza może uznać niewiedzę pracownika za taką właśnie okoliczność.

W. N.

nia kamienia węgielnego pod pomnik Wieszcza — ale na zapowiedziach się skończyło. Teatr poznański — bądamy szczerzy — nie uraczył nas czymś, co wyróżniałoby się nad przeciętność! Oczywiście, piszę tylko w sprawie Mickiewicza.

Weźmy dla przykładu inny fakt: Reprezentanci Poznania po raz pierwszy w historii konkursów recytatorskich zdołali przodować miejsce własne w poezji Mickiewicza. Laureatów umiał wykorzystać Kraków, organizując szereg występów, przyimowanych z aplauzem przez publiczność. Nie zorganizowano takiego koncertu w Poznaniu. Prasa poznańska, milcząca uparcie na temat sukcesów odniesionych przez B. Frejtażankę, A. Pacynę, J. Szmetleringę i innych. Można mieć do niej słuszny żal.

Przed kilku tygodniami w PGR Gola pod Gostyniem odbyła się uroczystość Mickiewiczowska. Byłem świadkiem wzruszającego święta. Bo oto świetlica zapemila się w przeżajającej części młodzieży i dżazie. Prelekcje o pobycie Wieszcza w Wielkopolsce wygłosił kierownik biblioteki powiatowej w Gostyniu ob. Laurentowski, który umiał przepięknie i prosto opowiadać dziełwo o wielkim Poezie. Wiersze Mickiewicza recytowali uczniowie szkoły podstawowej. I wtenczas właśnie zrozumiałem, że nie jest tak źle, jak wyglądałoby z pozoru, że wielkie pomniki, które chcemy zbudować dla Wieszcza upadają wobec tego pomnika, jaki Mickiewicz zbudował sam sobie w społeczeństwie polskim. Jego księgi naprawdę zadowolowały pod strzechą i zrosły się z nią nierozwalnie. Na tej prostej uroczystości czuło się obecność Wieszcza, ale chyba dlatego, że tam właśnie szanowa no go najbardziej.

Poznań zaś, stolica ziemi, po której chodził i na której żył Wielki Poeta nie umiał oddać mu właściwej czci.

Tadeusz Malak
Poznań, Chociszewskiego
37a /4

Nie chcę, żebyście nas posadzili o zarozumiałość, ale wiemy dobrze, że „jesteśmy czytelnikami”. Poznajemy to nie tylko po różnych rozmowach ze swymi bliższymi i dalszymi znajomymi, lecz przede wszystkim — po całych stertach listów napływających o Was co dnia do redakcji.

Czasem nie zgadzacie się z tezami naszych artykułów, krytykujecie nas, polemizujecie, przedstawiacie swój punkt widzenia na taką czy inną sprawę. Często uzupełniacie nasze postulaty, rozwijacie je, sięgacie dalej niż autor ograniczony brakiem miejsca i... papieru gazetowego (ach, kiedy to się skończy!).

Czasem przychodzi tylko kartka z krótkim: „Cieszę się, że o tym tak ładnie napisaliście...”. Autor artykułu też się wówczas cieszy.

Ale otrzymujemy też i inne listy. Te, których treść odrywa nam nowe tematy i pokazuje problemy, do których bez Waszej, Czytelnicy, pomocy trudno byłoby nam dotrzeć.

Nie dziwnego. Kilkaset tysięcy par oczu zawsze dojrzy więcej niż kilkadziesiąt dzienników, które nawet najbardziej postępowe. Dlatego właśnie Wasz list witamy radośnie bez względu na to czy prosicie o pomoc i interwencję, czy też odkrywacie przed nami swoje sprzeczności, czy wręczacie polemizujecie z nami. Listy Wasze uważamy za odsetki od kapitału zaufania, którym nas darzycie. Traktujemy je jako pomoc w redagowaniu naszej wspólnej gazety.

I dlatego właśnie apelujemy: piszcie, piszcie do nas jak najczęściej! Piszcie choćby tak, jak to uczynił nasz Czytelnik z Poznania — Roman Rybczyński, który złapał za pióro i napisał o trzech sprawach na raz w jednym liście.

Sądzę, że nie od rzeczy będzie wspomnieć o nich krótko.

Sprawa pierwsza. Dlaczego jedno z przesłań na piękny zresztą Moście Marchlewskiego jeszcze nie zostało pomalowane tylko lśni wyblakłą już minią? Gdyby odpowiedni wy-

dział Prezydium MRN miał eo do tego wątpliwości, proszę sprawdzić: ostatnie przyszło idąc w kierunku Rataj, po lewej stronie.

Sprawa druga. Wydział dentystyczny Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Dąbrowskiego. Delikatnie mówiąc, bałaganik. Zamawiają mnie zawsze na godzinę 15.30—16.00 a przyjmują o... 18. Powód? Chyba... kuterstwo. Ale najgorsze są podwieczorki personelu dentystycznego. Na przykład, żeby poprzeć dowodami (i słusznie, bo już raz Wydział Zdrowia, kiedy krytykowaliśmy Przychodnię przy ul. Dzierżyńskiego, zarzucił nam nieprawdę, mimo że my się upieramy przy swoim! — M.F.), 16 maja podwieczorek zaczął się o godzinie 16.15 a skończył o 17.05. Prawie godzina przerwy po dwóch godzinach pracy zaledwie!

Sprawa trzecia. Konduktorzy MPK. Owszem, poprawili się, ale jeszcze tu i ówdzie można spotkać jakas „parszywą owieczkę”. 16 maja o godz. 22.15 wracam „dwójką” wozem nr 461 z teatru. Daje kartę konduktorską, a ta bez słowa dziurkuje dodatkowe; potem kłóci się i wyżył. Na domiar złego, na moje żądania o numer, zbywa uśmiechem ironicznym.

A tak, MPK właśnie tak kształci swych pracowników!... Na koniec swego listu czytelnik R. R. pisze: „Jeżeli rozpatrzyć te sprawy, to dobrze, a jak nie — trudno. Będziemy musieli się dalej borykać z takimi trudnościami”.

Widzicie, w jednym liście ob. R. R. powiadomił nas o trzech na pozór drobnych, ale ważkich problemach. Nie wiem, czy sam przedko wpadlibyśmy na ich trop.

Ale my ich nie rozpatrzymy — jakby chciał tego nasz czytelnik. Rozpatrzą je za to a pewno zainteresowane instytucje i zawiadomienia nas o załatwieniu tych trzech spraw, bo wszystkie są do załatwienia. I pomyśleć, że przyczyni się do tego tylko jeden list. A więc — piszcie! Czekamy.

M. FLEJSIEROWICZ

Pracownicy poszukiwani

Murarzy, cieśli i robotników niewykwalifikowanych zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajezaka 26. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia PRK-10. K1847

Inżynierów-mechaników na stanowiska konstruktorów względnie starszych konstruktorów zatrudni zaraz Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Poznań, ul. Szanieckiej 8. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji o warunkach pracy dział kadr. K1848

Maszynistę - drukarza do maszyn „Mercedes” na pracę kolorowe przyjmie Spółdz. Pracy Drukarzy „Grafika” Poznań, ul. Solna 4. K1870

Rutynowanego rolnika na stanowisko starszego agronoma poszukujemy na 4 gospodarstwa. Relektujemy tylko na siłę z wysokimi kwalifikacjami. Oferty z podaniem życiorysu kierować do Biura Ogłoszeń Poznań, Świerczewskiego 3 dla 9761g.

Dnia 5 czerwca 1956 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza ukochana matka i babunia, przeżywszy lat 81, sp. z Musielewiczów
Helena Wiland
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
O czym zawiadamiają z głębokim smutkiem
Synowie, synowie, wnuki i prawnuki
Radom, Warszawa, Poznań, Szanieckiej 16 m. 4.

Dnia 4 czerwca 1956 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ojciec i dziadek, przeżywszy lat 84, sp.
Antoni Kaczmarek
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 7 bm. o godz. 10.30 w Morasku.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Morasko, pow. Poznań 10158g

Dnia 4 czerwca 1956 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana matka, teściowa babunia, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 58, sp.
z d. Stanek

Dnia 4 czerwca 1956 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana matka, teściowa babunia, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 58, sp.
Wanda Grzechowiak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 12.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę 9 bm. o godz. 8 oraz w niedzielę 10 bm. o godz. 12.30 w kościele ks. ks. Zmarłych wstańców na Wildzie.
W głębokim smutku pogrążeni
synowie, synowie i rodzina
10067g

RADIOODBIORNIKI

KRAJOWE I ZAGRANICZNE

naprawia zestrza modernizuje szybko, fachowo i tanio — dla zamiejscowych w jednym dniu.

Dyplom. mistrz-radiomechanik, Edward Sieradzki, Rzemieślniczy Warsztat Radiowy zał. w 1945 r.

Poznań, Rokossowskiego 39. 9770g

Praca

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Warunki dobre. Poznań, Dąbrowskiego 191 tel. 37-78. 9936g

Nauka

Kurs pisania na maszynach organizuje: Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań ul. Chelmońskiego 7 tel. 653-11. 9816g

Sprzedaż

Wózki - autka koszykowe i kierowane („Warszawa”) spacerówki polec. Lesiński Poznań, Żydowska 33. 8799g

Sprzedam okazjnie samochód ciężarowy „Opel-Blitz” w dobrym stanie na chodzie lub na części. Smigiel, Ogrodowa 59. 19995p

Sprzedam 5 uli z pszczołami (nadstawkow 260x360 — 20-rankowe). Wł. Gozowski, Krzyżkowice (Zielona Góra) p-ta i kolej na miejscu 19998n

Platformę na oponach 16x600 oraz na 20x750 silną, nadająca się na przyczepę sprzedam. Schmidt, Poznań, Kościelna 47. 9957g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, Jackowskiego 37 m. 5 od godziny 9—14 i 20—22. 9958g

Rower męski, nowy sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 3 m. 1. 9960g

Sprzedam sypialnię dębową, solidną: 2 łóżka, 2 nocne stoliki, umywalnię z prawdziwym marmurem i lustrem kryształowym. Poznań, Zeylanda 4 m. 5, od godz. 15—17. 9963g

Wózek - autko na łożyskach kulkowych sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 26 m. 14. 9967g

Motocykl DRW 200 ccm sprzedam. E. Szymański, Poznań, ul. Dołęńska 20 (Zęgrze). 9968g

Wiatrowskie skórzana, nowa, huty wysokie sznurowane, na motocykl teleskopowy przednie 350 — lub 500 ccm, nowe sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 169 m. 5. 9970g

Dnia 5 czerwca 1956 r. zmarł sp.
Wincenty Talejko
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
RODZINA
10133g

Dnia 4 czerwca 1956 r. niespodziewanie zmarł w Bogu opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek w 74 roku życia sp.
Jan Baranowski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W smutku pogrążona
rodzina.
Poznań, Chlebowa 3 10142g

Rzemieślnicza Spółdzielnia Prac Budownicwa Przemysłowego
Poznań, ul. W. Hiberna 6, tel. 654-25

wykonuje
remonty i budowy kominów fabrycznych
remonty i budowy obmurzy kotłów parowych
zakładanie instalacji gromochronowej
zawiadamia
że rozszerza zakres działalności przyjmując również zlecenia na:
remonty i budowy pieców emalierskich (muflowe)
remonty pieców piekarskich i eukiernicznych
K1741

Lokale

W śródmieściu Szczecina kom. łortowe 3-pokojowe mieszkanie, zamienie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 9942g.

Przyjme na pokój w Ponieu samodzielnego pana w średnim wieku. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 19918p.

Zamienie 2-pokojowe, samodzielne mieszkanie z wygodami w Łodzi — śródmieściu, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 9983g.

Poszukuje pomieszczenia nadającego się na cichy jednoosobowy warsztat w okolicy ulicy Pięknej, Milej, Dąbrowskiego od nr 120 — Woli itp. Wiadomość: Poznań, tel. 501-20 do godz. 17. 9906g

Południowy pokój z balkonem, przynależnościami, osobna piwnica przy Rokossowskiego zamienie na samodzielny pokój z kuchnią, łazienką. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 9910g.

Zamienie dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielne, na 3 pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 9904g.

Parcele, domki wille kamienie kupno sprzedaż załatwianie solidnie „Union” Poznań Nowowiejskiego 9. 9416g

w Ostrowie Wlkp. sprzedam zaraz parcelę 2 500 m², położoną przy ulicy. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 19789p.

Parcelę uzbudowaną 900 m², ze szlachetnymi drzewami owocowymi, altaną (jeżycie), blisko tramwaju 55 000 zł. 1000 m² uzbudowana (ulica Wiosenna) 50 000 zł. 1000 m² otwartą uzbudowaną (Osiedle Warszawskie) 32 000 zł. 1000 m² częściowo otwartą (Śl. rolę) 15 000 zł sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonci Armii 28. 9860g

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO
„Forma” w Poznaniu
zawiadania o otwarciu z dniem 5 czerwca 1956 r.

sklepu wielobranżowego
artykułów artystycznych i ludowych
w Poznaniu przy ul. Stary Rynek 51/52 (narożnik ul. Wodnej)

Polecamy w dużym wyborze:
kupony jedwabne, ręcznie malowane oraz galanterię jedwabną, obrusy bawełniane, ręcznie malowane oraz serwetki, firany, narzuty, tkaniny na obicia, pamiętki i drobiazgi artystyczne. K1851

Domek jednorodzinny do wykończenia sprzedam. Czerwiński, Puszczykowo Osiedle. 19794p

Kupię domek w Poznaniu w przedmieściu, do 65 000 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 nr 9885g.

Parcelę morgową w Czerwonym, przy dworcu tano sprzedam. Zgłoszenia: Poznań-Debiec, Opolska 39 m. 4. 9938g

Parcelę nadającą się pod budowę 3500 m² w okolicy Puszczykowa sprzedam. Mosina, pl. Boh. Stalingradu 5. 9919g

Zgubione zegarek damski (ul. Śródk, trolejbus, Garbary). Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Tomickiego 17 m. 6, tel. 842-22 10001g

Zgubiono bransoletkę w Parku Kasparku dnia 30 maja. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Józef Biskup, Poznań-Śniardeckich 21 m. 10. 9876g

Dnia 29 maja 1956 około godz. 11.30 przed Nowym Ratuszem skradziono motocykl marki SHL, nr rejestr. G. L. 46-59, nr silnika 9864, nr ramy 7103. Wszelkie wiadomości za wysokim wynagrodzeniem proszę kierować: Walekian Franek, Poznań, Drukarzka 3 m. 21. 10900g

Dnia 29 maja 1956 około godz. 11.30 przed Nowym Ratuszem skradziono motocykl marki SHL, nr rejestr. G. L. 46-59, nr silnika 9864, nr ramy 7103. Wszelkie wiadomości za wysokim wynagrodzeniem proszę kierować: Walekian Franek, Poznań, Drukarzka 3 m. 21. 10900g

Dnia 29 maja 1956 około godz. 11.30 przed Nowym Ratuszem skradziono motocykl marki SHL, nr rejestr. G. L. 46-59, nr silnika 9864, nr ramy 7103. Wszelkie wiadomości za wysokim wynagrodzeniem proszę kierować: Walekian Franek, Poznań, Drukarzka 3 m. 21. 10900g

Głos WIELKOPOLSKI
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); działy informacyjne: 659-39; działy łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocy): 629-52.
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30 w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Rasprzaka w Poznaniu. K-7-1054



Pożar!... Pożar!...

W niedzielę zainaugurowany został w całym kraju Tydzień Straży Pożarnych.

Upalny okres, a wraz z nim susze, stają się powodem wielu pożarów. Nakłada to na członków straży pożarnych wiele obowiązków, wymaga szybkiego i sprawnego działania.

Egzaminem sprawności były ostatnie zawody trzech

oddziałów zawodowych straży pożarnych z Poznania.

Do gaszenia materiałów i płynów łatwopalnych nie zawsze wystarczy woda. Jeden ze strażaków „uzbrojony” jest w specjalną gaśnicę, którą nosi na plecach. W połączeniu z wodą gaśnica wydziela specjalny płyn, który szybko powoduje ugaszenie nawet palącej się benzyny (zdjęcie u góry).

Nie zawsze można dojść do ognia z drabin przystawionych do ścian płonącego domu, konieczna jest również ruchoma drabina samochodowa. Nim podłączone zostaną węże do kranów z wodą, jeden ze strażaków wspina się już na drabinę i wkrótce strumieniem wody zlokalizuje pożar (zdjęcie obok).

Z samochodu biegiem wypadli strażacy, każdy z nich ma wyznaczone zadanie. W przeciągu dwóch minut wdrapali się na trzecie piętro, skąd jeden wpełzł po lewej wodą „zróżdło ognia” z okna, drugi — z przystawionej do ściany drabiny. Jednocześnie inni strażacy zajęli się ratowaniem ludzi z „płonącego” domu (zdjęcie u dołu). W specjalnym worku spuszczone ich z zagrożonego piętra na ziemię, gdzie wyglądali szczęśliwie na rękach strażaków. (v)

Fot. (3) K. Przychodźki

A komitet blokowy spi...

Mieszkańcy bloku nr 26 przy ul. Armii Czerwonej we Wrzesni mają niemało kłopotów: bałagan na strychu, pralnie zalewaną przez nieczystości wydobywające się z nieszczelnej rury kanalizacyjnej, brak zabezpieczenia przy studzienkach. Do jednej z nich wpadł niedawno trzyletni Adam Mularczyk i tak się poturbował, że trzeba było wzywać pogotowie.

Czy komitet blokowy i administrator nie dostrzegają tego?

Kto ma fotografię Marii Radziejowskiej?

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego — dr Julian Krzyżanowski poszukuje fotografii Marii Radziejowskiej, która przebywała w Wągrowcu w latach 1899—1910. Współpracowała ona z robotniczą prasą na Śląsku. Zmarła w 1912 r. w Srodmie.

Fotografia Marii Radziejowskiej potrzebna jest do celów naukowych, toteż prosimy tych, którzy ją posiadają, o przekazanie zdjęcia prof. Liceum Ogólnokształcącego w Wągrowcu — Janowi Miśkowikowi.

(KdW)

Stefania Woytowicz w Ostrowie, Lesznie i Kaliszu

8 czerwca br. w Kaliszu, 9 VI w Ostrowie i 10 VI w Lesznie wystąpi, po powrocie z tournée artystycznego po Związku Radzieckim i Australii, laureatka Międzynarodowego Konkursu w Pradze — Stefania Woytowicz. W jej wykonaniu usłyszymy najpiękniejsze pieśni kompozytorów klasycznych i romantycznych. Solistce akompaniować będzie Wanda Klimowicz. Bilety w cenie od 4.— do 9.— zł nabywać można w „Orbisie” oraz w kasie przed salą koncertową na godzinę przed rozpoczęciem recitalu. Zakłady pracy na zbiorowe zamówienia otrzymują bilety po cenach ulgowych.

Z małej isierki powstaje w lesie MORZE PŁOMIENI
Pożar to największy wróg lasu!

Na estradzie słocińskiej świetlicy

Świetlica w Słocinie pod Grodziskiem już niejednokrotnie dawała dowód swej żywotności. Dzięki dużemu doświadczeniu kierownika, znanego działacza kulturalnego B. Gorzelannego, udaje się stosować tu najróżniejsze formy pracy kulturalno-oświatowej. W ostatnią niedzielę mieszkańcy Słocina mieli znów okazję przekonać się o tym. Dzień Dziecka, zakończenie Dni Oświaty, Książki i Prasy, spotkanie z dziennikarzem — oto treść pożytecznego wieczoru, który na pewno w „książce pamiątkowej” świetlicy słocińskiej odnotowany będzie jako wydarzenie.

Słocin chwali się wysokim stanem czytelnictwa. Czyta nie tylko młodzież; czytają starzy. 78-letnia Marcjanna Nowinkowa łoślała przeczytanych pozycji przesłuchała wszystkich we wsi. W czasie niedzielnej uroczystości wręczono jej dyplom pamiątkowy. Wyróżnieni zostali w ten sposób również Eugenija Jurga, Janina Kucharczyk oraz znany miłośnik twórczości Mickiewicza — Alfons Lechman.

Ale nie tylko książka odgrywa dużą rolę w życiu mieszkańców Słocina. Wystarczy zajrzeć do pierwszego lepszego domu, by znaleźć w nim gazetę codzienną (nierzadko dwie), pismo fachowe czy tygodnik ilustrowany. Wysoki stan czytelnictwa prasy świadczy o wzroście życia kulturalnego chłopów gromady. Z dużym też zainteresowaniem uczestników niedzielnej wieczoru spotkała się pogadanka przedstawiciela redakcji „Głosu Wielkopolskiego” na temat prasy polskiej i techniki wydawania pisma. Pytania padające pod adresem

prelegenta świadczyły o dużym głodzie wiadomości z tej dziedziny. Dobrze się więc stało, że spotkanie z dziennikarzem można było wykorzystać do nawiązania bezpośredniego kontaktu z czytelnikami.

Zakończenie Dni Oświaty uświetniły występy dzieci szkolnych pod kierunkiem nauczyciela Wiktora Turkowskiego, które zaprezentowały kilka związanych z Dniem Dziecka inscenizacji, wierszy, piosenek i tańców. Dzieci obdarowane zostały książkami.

Wystąpił też istniejący przy słocińskiej świetlicy zespół mandolinistów — rodziny Borowiczów (ojciec, matka i trzy córki). Wieczór zakończył się zabawą taneczną. (jm)

„Dobry” ojciec...

Przykra rodzinna sprawa: kaliszczanin Władysław P. wypuszczony z więzienia wraca do domu, gdzie go oczekuje troje dzieci i żona; jest ona chora na nerwy i wkrótce potem wyjeżdża do Zakładu w Dziekanówce. Korzystając z nieobecności żony P. rozpija się. Mało tego — wprowadza do swego mieszkania niejakiego Markowicza, z którym do spółki na oczach dzieci „organizuje popijawy” oczywiście w towarzystwie podejrzanych kobiet. Czym to się kończy? Dzieci chodzą z niedobrych, głodne i co gorsze deprawowane są moralnie. Tego stanu rzeczy nie wolno było dłużej tolerować. Sprawę opuszczonych dzieci zajęła się Rada Miejskowa przy MHM, gdzie też zatrudniona żona Władysława P. Wystąpiono do sądu z wnioskiem o ograniczenie władzy rodzicielskiej Władysława P. Sąd uczynił temu wnioskowi zażość. Opiekę nad dziećmi będą sprawować osoby, cieszące się dobrą reputacją wśród społeczeństwa. (m)

Kina

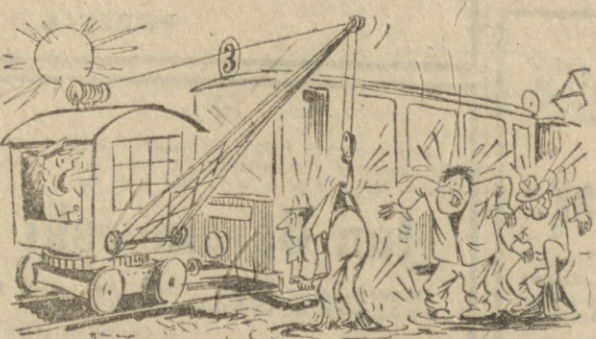
KALISZ: Wolność (nieczynne), Stylowe „Kłamstwo Judyty”; OSTROW: Przewodnik — „Wesoły chłopak”, Słońce — „Poufne wiadomości”; GNEZNO: Polonia (remont), sala zastępcza — „Fort Eureka”, Lech — „Cień”; LESZNO: Sportowiec — „Cień”

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m
15.25 — program dnia, 15.30 — aud. szkolna dla dzieci starszych, 16.05 — pieśni w wyk. I. Bator, 16.20 — muz. rozrywk., 16.45 — „O służną politykę skupu”, aud. F. Jaworskiego, 17 — Franek: Psyche, poem. symf., 17.20 — muzyka, 17.30 — muz. rozrywkowa, 18 — rozmowy o eksporcie, 18.20 — przegląd wydarzeń kult. zagranicą, 18.50 — koncert zyczeń, 20.30 — aud. dla wsi, 20.40 — „Gawędy o muzyce”, aud. słowno-muzyczna, 21.10 — koncert chopinowski w wyk. Wł. Kędry, 21.40 — aud. literacka, 22 — muzyka tan. Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 16, 20 i 23.

Na marginesie

obecnych upadów, w czasie których spóła na Moście Dworcowym lepi się do stóp przechodniów.



Rys. H. Derwich

— Powoli, powoli! — Po kolei każdego oderwamy od ziemi!...

Głos SPORTOWY

Po raz piąty walcą kolarze na szosach Warmii i Mazur

Kiedy 20 krajowych drużyn (sku piających z wyjątkiem 5 naszych reprezentantów na IX WP „kwiata” polskiego kolarstwa), walczą na szosach Warmii i Mazur z zespołem Belgijskiej Ligi Kolarskiej — nie od rzeczy będzie przypomnieć naszym Czytelnikom kilka szosowego z historii Wyścigu DWM.

Z każdym rokiem impreza ta cieszy się coraz większą popularnością i dziś, poza „Tour de Pologne” i Wyścigiem Dookoła Wielkopolski, nie ma sobie równych wśród ogólnopolskich zawodów szosowych. O tym, że posiada ona poważny ciężar gatunkowy, świadczy zaliczenie DWM do kalendarza Międzynarodowej Federacji Kolarskiej (UCI).

Inicjatorami Wyścigu po szosach Warmii i Mazur byli w 1952 roku entuzjaści kolarstwa z redakcji „Głosu Olsztyńskiego” i miejscowego WKKF-u. Cel tej imprezy, to nie tylko popularyzacja kolarstwa w województwach, stanowiących białą plamę na mapach ośrodków sportowych, ale również zwrócenie uwagi na piękno i tradycje tych ziem oraz osiągnięcia ich mieszkańców.

Znaczenie sportowe DWM? Wystarczy powiedzieć, że tu właśnie zdobywali reprezentacyjne ostrogi tacy zawodnicy, jak: Wiśniewski, Bugalski i Kowalski — a więc kolarze, którzy w ostatnim WP byli autorami wielu przełomnych niespodzianek.

DWM, rozegrany na trasie, liczącej 1.180 km, zakończył się zwycięstwem Wójcika i drużyny CWKS-u. II wyścig (1.170 km) — przyniósł sukces Staszewi Królakowi i zespołowi Wojskowych. Podobnie działo się w 1954 roku, natomiast w IV DWM triumfowali: reprezentant Gwardii — Kłabiński i zespół CRZZ.

Tegoroczny wyścig, po raz pierwszy rozgrywany w konkurencji

Lekkoatleci Norwegii już w Warszawie

W biurze organizacyjnym międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych o Memorial J. Kusocińskiego panuje ożywiony ruch. Wczoraj przyleciała pierwsza ekipa zagraniczna — zawodnicy Norwegii ze znanym oszczepnikiem Danielsem na czele. Dzisiaj spodziewane jest przybycie zawodników Turcji, a największe nasilenie przyjazdu zagranicznych gości spodziewane jest we czwartek 7 bm. W piątek 8 bm. przylatują Włosi, a wśród nich doskonali dyskobol Consolini. Wszyscy uczestnicy Memoriału zakwaterowani zostaną w hotelu Polonia.

W dalszym ciągu niewyjaśniona jest sprawa startu Sidły. Wprawdzie, jak twierdzą działacze sekcji lekkoatletycznej GKKF, Sidło nie ma poważnej kontuzji i podobno nawet trenował podczas pobytu w Gdańsku, ale czy będzie startować w Memoriale — jeszcze nie wiadomo.

Koszykarze Kolejarza wyeliminowani z Pucharu Polski

Zupełnie nieoczekiwanie koszykarze poznańskiego Kolejarza, którzy w rozgrywkach ligowych zajęli III miejsce, doznali w Krakowie porażki ze Spartą — Wawel 53:57 i tym samym zostali wyeliminowani z dalszych rozgrywek o Puchar Polski. Na usprawiedliwienie Kolejarzy trzeba dodać, że kilku zawodników, czuło w kościach trudny tournée po Francji, a ponadto w drużynie poznańskiej zabrakło przebywających na obcozie wojskowym — Haglaera i Młynarczyka.

Wynik jednak idzie w świat...

międzynarodowej, nabrał żywotności rumieńców właśnie dzięki udziałowi Belgów. Ich generalny sukces na I etapie można porównać tylko z „włoskim” etapem — Dookoła Warszawy w IX WP, kiedy to Dino Bruni i jego koledzy bezapelacyjnie wywalczyli palmę pierwszeństwa.

Ale do mety jeszcze daleko. Dopiero 10 czerwca br. w Olsztynie zobaczymy, czy Belgom uda się pokonać koalicję polskich kolarzy.

Hokeiści Środy o krok od ligi

Hokeiści średzkiego Kolejarza zakończyli pierwszą rundę rozgrywek o wejście do ligi. W 8 spotkaniach zdobyli 16 punktów i stosunek bramek 21:3. Nie przegrali żadnego meczu i uchodzą za najpoważniejszego kandydata do naszej ekstraklasy.

Sredzcy hokeiści w ostatnim meczu pierwszej serii zwyciężyli swego imiennika z Poznania, zmuszając reprezentacyjnego bramkarza Polskiego Wojska dwukrotnie do kapitulacji.

Drugim kandydatem do ligi obok Kolejarza — Środa jest jednostka toruńskiego Pomorzana. (Q)

Udany start motorowodniaków w NRD

W Grünau pod Berlinem odbyły się międzynarodowe regaty motorowodne z udziałem reprezentantów Polski, Anglii, Holandii, Szwecji, NRF i NRD.

Debiut polskich motorowodniaków w NRD wypadł bardzo dobrze. W klasie 350 ccm reprezentant polski Dzierżawski zajął drugie miejsce za Holendrem van der Werffem. Polek pokonał in. mistrza Europy Fischera (NRF). Dwaj pozostali zawodnicy polscy startujący w tej klasie zajęli: Wiśniewski — czwarte, a T. Chybowski — piąte miejsce. W klasie 250 ccm, w której triumfował Ritz Polak Zanto zajął czwarte miejsce, a Koczko piąte.

Mistrzostwa lekkoatletyczne w Krotoszynie

W Krotoszynie odbyły się powiatowe mistrzostwa drużynowe w lekkiej atletyce.

A oto ostateczne wyniki zawodów:

1) SKS (Znicz) — 3.004 pkt., 2) SKS (Spartak) — 7.078, 3) Zryw (Zduny) — 7.598, 4) Zryw (Krotoszyn) — 6.462, 5) Sparta (Krotoszyn) — 4.330, 6) Zryw TCB — 3.112, 7) LZS — 2.586, 8) Stal — 1.909, 9) Start — 1.284 pkt.

Na wyróżnienie zasługują SKS (Znicz) przy Liceum Pedagogicznym, SKS (Spartak) przy Liceum Ogólnokształcącym w Krotoszynie i SKS (Zryw) przy Technikum Drzewnym w Zdunach. Młodzież tych szkół wykazuje dużo aktywności i zapалу. Sparta i Stal zawiodły pod względem ilościowej obsady poszczególnych konkurencji.

Ogólnie należy stwierdzić, że lekkoatletyka w Krotoszynie powoli nabiera rozmachu. (fik)

z boisk ŚWIATA

Zwycięzcą II Kolarskiego Wyścigu Przyjaźni Bułgarsko-Rumuńskijskiej na trasie Sofia-Bukareszt został reprezentant Bułgarii — Kocow, uzyskując łączny czas w czterech etapach (675 km) — 19:54.08. Drugie miejsce zajął Molceanu (Rumunia) 19:55.54.

Rozegrane w Pradze międzynarodowe spotkanie w kolarstwie torowym CSR — Austria zakończyło się zwycięstwem CSR 8:7. Odbyły się jedynie konkurencje sprinterskie.

W meczu koszykówki mężczyzn Rumunia pokonała Włochy 65:58 (30:31).

Wynikiem 2746 pkt. ustanowił Janeczek rekord CSR w lekkoatletycznym trójbójku krótkodystansowym. Na poszczególnych dystansach Janeczek uzyskał — 60 m 6,9; 100 m 10,7; 200 m 21,7.

Czechosłowaczka Fikotova uzyskała w dysku 47,95. Wynik ten daje Fikotovej szóste miejsce na tegorocznej liście światowej dysku kobiet.

Na zawodach modeli

Poznań — Kiekrz — Kobylnica

Poznań, Kobylnica i Kiekrz były ostatnio miejscami atrakcyjnych zawodów modeli latających i pływających, organizowanych celem wyłonienia reprezentacji na mistrzostwa ogólnopolskie.

Na lotnisku w Kobylnicy i boisku startowym przy ul. Marcelińskiej w Poznaniu stanęło 36 zawodników z 6 modelarni LPZ: Poznań, Leszno, Ostrow, Kalisz, Kościan i Wrzesnia. Zawody rozegrane zostały w pięciu kategoriach: szybowców, modeli z napędem gumowym (gumówek), silnikowych (wolnołatających), akrobacyjnych na uwięzi i szybkościowych na uwięzi.

Poziom zawodów był dobry, w poszczególnych kategoriach trzy pierwsze miejsca uzyskały modele: szybowce — Sylwestra Kujawy (Poznań), Tadeusza Przygodę (Ostrow) i Zdzisława Sieranta (Poznań); gumówki — Jana Burego (Poznań), Zbysława Swornowskiego (Poznań) i Krzysztofa Hassnego (Leszno); silnikowe — J. Burego, Leonarda Kierpala (Wrzesnia) i Z. Sieranta; akrobacyjne — S. Kujawy, Bolesława Grodzkiego (Wrzesnia) i Andrzeja Cichego (Poznań); szybkościowe — Zbysława Swornowskiego, który uzyskał szybkość 135 km/godz.

W wyniku eliminacji do udziału w Ogólnopolskich Mistrzostwach

Modeli Latających zakwalifikowali się modele: Burego, Grodzkiego, Kujawy, Sieranta i Swornowskiego.

Wojewódzkie Zawody Modeli Pływających na Jeziorze Kierskim zgromadziły na starcie modele 28 uczestników z modelarni poznańskiej, która zajęła w ub. roku pierwsze miejsce w regatach ogólnopolskich oraz z modelarni leszczyńskiej, ostrowskiej, pilskiej i skalimierzkiej. Rozgrywki odbywały się w klasach modeli żaglowych (kategoria „Jaś” i „Brzdąca”), „X” — dowolnej, „M” — międzynarodowej, silnikowej (ślizgi śrubowe i śmigłowe). Brały w nich udział także mistrzynie wykonane miniatury wielkich statków z napędem silnikowym.

W klasyfikacji ogólnej juniorów uzyskano następujące wyniki. Longin Żeberski (Poznań) — 16 pkt., Jerzy Dworek (Poznań) — 15 pkt., Roman Albrecht (Poznań) — 13 pkt., w klasyfikacji seniorów: Czesław Dworek (Poznań) — 16 pkt., Włodzimierz Marcinkowski (Poznań) 7 pkt. i Jan Kosmala (Skalmierzycy) — 6,5 pkt. Ogólna punktacja poszczególnych modelarni wypadła następująco: Poznań — 91 pkt., Pila — 25 pkt., Ostrow — 19,5 pkt. i Leszno — 12 pkt. (V)